

Pan stanął przy mnie i wzmocnił mnie

Św. Paweł Apostoł do swego umiłowanego ucznia Tymoteusza pisze list z więzienia w przekonaniu, że oczekuje tu na zakończenie swego życia. W tym liście zawarł podsumowanie swego życia, w służbie Jezusowi i Ewangelii. Teraz tylko ten czas ma dla niego wartość. Przewiduje, że jego chwila rozłąki ze światem jest bliska. Patrząc na swoje życie, które upłynęło w służbie Jezusowi, jest przekonany, że wystąpił w dobrych zawodach, i dotrwał do końca w podjętym trudzie, nie wycofał się pod wpływem przeciwności. W czasie pobytu w więzieniu rzymskim św. Paweł przeżywał opuszczenie od ludzi i brak jakiegokolwiek życzliwej mu duszy. Ma jednak głębokie doświadczenie tego, że sam Jezus stanął przy nim i wzmocnił go. Taki stan opuszczenia, nawet przez najbliższych, może zdarzyć się każdemu z nas. To jest doświadczenie wielu rodziców, którzy wszystkie swoje wysiłki włożyli w wychowanie dzieci, teraz przez nich opuszczeni, bezskutecznie oczekują na telefon, czy zwykłe niedzielne odwiedziny. Czasami może nam towarzyszyć poczucie bankructwa wobec wielu lat troski o życie religijne, o dobre wychowanie dzieci, które pewnego dnia odwracają się nie tylko od Boga, ale i od nas. Co czujemy w sytuacjach porażki, przegranej, niepowodzenia. Czy potrafimy trwać w przekonaniu, że nadal stoi przy nas Pan Jezus, który daje nam moc, i nigdy nas nie opuszcza. On zawsze przy nas stoi, nawet wobec największej przegranej, On jest naszym zwycięstwem.

[prob.]